

EKOLOGICZNA MAŁOPOLSKA

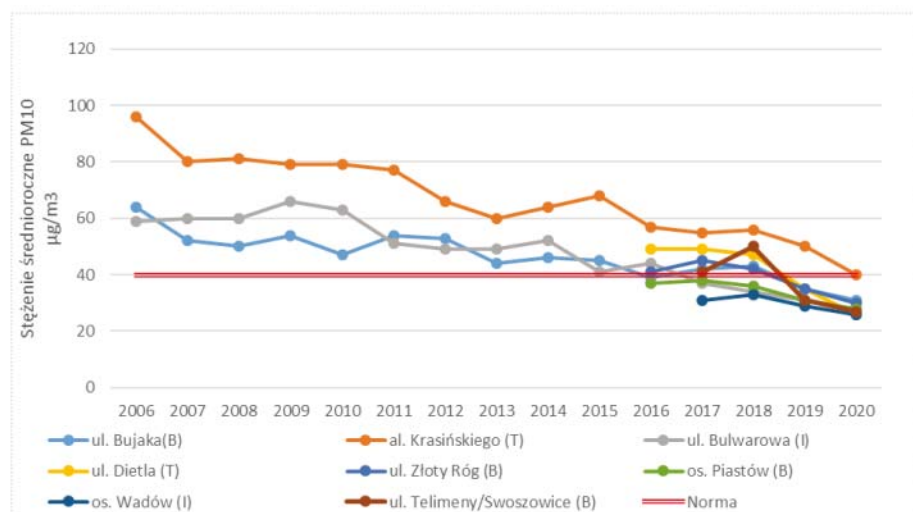
CZYSTE POWIETRZE

Centrum Krakowa z coraz czystszym powietrzem

Jeszcze kilka lat temu jakość powietrza w Krakowie była bardzo zła. Najbardziej widoczne było to na stacjach monitoringu powietrza w centrum miasta. Choć stan jakości powietrza nadal nie jest taki, jak chcielibyśmy, to jednak miasto dzięki odpowiedniemu zarządzaniu oraz wsparciu krakowian doprowadziło do znacznej poprawy jakości powietrza, a tym samym przyczyniło się do podniesienia jakości i komfortu życia mieszkańców.

Obecnie wszystkie stacje monitoringu jakości powietrza odnotowują wyraźne spadki stężeń substancji zanieczyszczających w stosunku do lat poprzednich. W szczególności dużym sukcesem są widoczne spadki stężeń dla stacji monitoringu powietrza w centrum miasta (al. Krasińskiego, ul. Dietla), czyli na stacjach usytuowanych w ekstremalnie trudnych warunkach, w wysokich kanionach ulicznych z intensywnym ruchem samochodowym oraz będących w latach poprzednich w zasięgu oddziaływania emisji pochodzącej ze spalania paliw stałych w piecach.

Stężenia średnioroczne pyłu zawieszonego PM10 w Krakowie w latach 2006-2020:



Jak wynika z wykresu, stężenia średnioroczne pyłu zawieszonego PM10 w miarę podejmowanych przez władze miasta działań ulegały stopniowemu obniżeniu i w roku 2019 na siedmiu spośród ośmiu stacji monitoringu wykazały wartości zgodne z normą.

Wstępna analiza danych z monitoringu wskazała, iż w roku 2020 r. wszystkie stacje osiągnęły wartości normatywne w zakresie stężeń średniorocznych pyłu PM10. Sukcesywnemu obniżeniu ulega także liczba dni z wysokimi stężeniami średniodobowymi PM10.

Poniższy wykres obrazuje przykładowe zestawienie stężeń średniodobowych pyłu zawieszonego PM10 w grudniu 2015 r. i grudniu 2020 r., pokazując dużą poprawę w roku 2020:



Tak jak wyraźna jest spadkowa tendencja dla pyłów, w 2020 roku na stacjach monitoringu odnotowuje się również mniejsze stężenia tlenków azotu, istotnych z punktu widzenia tworzenia się warunków smogowych w mieście.

Osiągnięcie powyższego stanu jakości powietrza nie byłoby możliwe bez ogromnego zaangażowania mieszkańców miasta w proces wymiany palenisk. W wyniku tych działań znacząco zmniejszył się w mieście udział lokalnych źródeł i ich wpływ na stężenia na stacjach pomiarowych. Obecnie prawie wszystkie budynki w Krakowie są ogrzewane proekologicznie.

Do końca 2020 roku ponad 45 tysięcy palenisk na paliwa stałe zostało zastąpionych proekologicznymi źródłami grzewczymi oraz zainstalowano ponad 2600 instalacji OZE. Szacuje się, że w 2021 r. w Krakowie pozostaje jeszcze około kilkaset instalacji na paliwo stałe, stanowiących potencjalne czynne źródło ogrzewania, które jednak nie mają już tak istotnego wpływu na stężenia rejestrowane przez stacje monitoringowe. W związku z tym Straż Miejska Miasta Krakowa prowadzi intensywne kontrole przestrzegania zakazu użytkowania instalacji grzewczych na paliwo stałe, który obowiązuje w Krakowie od 1 września 2019 r.

Rok 2020 był rokiem szczególnym również ze względu na inne uwarunkowania mające wpływ na stan jakości powietrza. Spowolnienie gospodarki związane z wybuchem pandemii, a co za tym idzie zmniejszenie ruchu komunikacyjnego w obrębie centrum Krakowa, zawieszenie działalności gospodarczej, czy mniejszy napływ turystów może pośrednio przekładać się na spadki stężeń odnotowywane przez stacje monitoringu w tym rejonie.

W odniesieniu do stężeń średniomiesięcznych wyraźnie widoczne są spadki stężeń pyłowych i gazowych w całym 2020 r., szczególnie w pierwszym kwartale 2020 roku:



- Czy to już wszystko, co możemy zrobić? Nie. Mamy świadomość, że mimo wyraźnej tendencji spadku stężeń zanieczyszczeń przed nami jeszcze długa droga, zwłaszcza w kwestiach ograniczenia zanieczyszczeń pochodzących z transportu czy emisji napływowej z gmin sąsiadujących z miastem, które obecnie mają największy wpływ na stan powietrza w mieście. Naszym celem jest zatem intensywne oddziaływanie na gminy sąsiadujące poprzez dzielenie się doświadczeniami i kreowanie w nich polityki niskoemisyjnej - mówi Jan Urbańczyk, dyrektor Wydziału ds. Jakości Powietrza UMK, dziękując jednocześnie mieszkańcom Krakowa oraz aktywistom za wsparcie i zaangażowanie we wspólnym dążeniu do celu, jakim jest osiągnięcie czystego powietrza w mieście.

Szacunkowe dane zostały opracowane, przez pracowników Wydziału ds. Jakości Powietrza UMK, na podstawie pomiarów automatycznych ze stacji monitoringu jakości powietrza Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie.

Dane można przeglądać na oficjalnej stronie monitoringu jakości powietrza: <http://powietrze.gios.gov.pl/pjp/home>

Robią dużo, by powietrze w Wadowicach było lepsze

Coraz więcej mieszkańców Wadowic chce wymieniać stare kopciuchy na ekologiczne piece.

W ciągu dwóch lat zdecydowało się na to blisko 400 rodzin. Do końca 2022 roku trujące powietrze piecyki powinny zostać zlikwidowane.

Dopłaty do kotłów ekologicznych

Wadowice, urokliwe miasteczko w zachodniej Małopolsce. Cała gmina ma blisko 40 tys. mieszkańców. Ma też ok. 8 tysięcy pieców, które stanowią źródła ciepła dla domów i mieszkań. Według szacunków Urzędu Miasta ok. 3 tys. z nich jest na węgiel.

Mieszkańcy którzy chcą wymienić piec, mogą skorzystać z dotacji na ten cel ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego (działania 4.4.2 i 4.4.3 paliwa stałe, paliwa gazowe).

Inwestycje muszą być przeprowadzone w budynkach lub lokalach służących zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych i nie może być w nich prowadzona działalność gospodarcza. Wniosekodawca musi być właścicielem lub współwłaścicielem posiadającym zgodę wszystkich pozostałych współwłaścicieli nieruchomości w której będzie prowadzona inwestycja.

Budynki gdzie ma być wymieniany piec muszą być docieplone. Poza tym wymagana jest ocena energetyczna, a zapotrzebowanie na

energię cieplną nie może być większe niż 150kW na metr kwadratowy na rok – wylicza Szymon Lukaj.

Podkreśla, że jeżeli dom nie jest ocieplony, to właściciel musi to zrobić na własny koszt lub może starać się o dotację na ten cel z programu „Czyste Powietrze”.

W ocenie energetycznej wyliczana jest moc ciepła urządzenia grzewczego i na tej podstawie określana jest kwota dofinansowania.

Jej maksymalna wysokość to 8 tys. zł. Dodatkowo - w przypadku kotła na węgiel - na modernizację instalacji – 1 tys. zł, do kotła pelletowego – 3,5 tys. zł, a do pompy ciepła i kotła gazowego – 6 tys. zł wsparcia.

Od tego roku nie ma możliwości dofinansowania wymiany nieskosprawnych kotłów węglowych na kotły zasilane paliwem stałym, wyjątek stanowią projekty gminne, które są już w trakcie realizacji, tak jak RPO w Gminie Wadowice – mówi Szymon Lukaj.

Bez dotacji na piece węglowe

Wycofanie publicznych dotacji do kotłów węglowych od początku tego roku wynika z Uchwały Nr XXV/373/20 Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 28 września 2020 r. w sprawie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego.

Jednak jeśli nasz projekt wymiany palenisk węglowych jest w trakcie realizacji a działania prowadzone są od roku 2018 (wtedy też została podpisana umowa z Urzędem Marszałkowskim) to możemy realizować program i dotować inwestycje związane z wymianą kotła na kopalne paliwa stałe (węgiel).

- To ostatni dzwonek dla mieszkańców. Sugerujemy wymianę kotła na paliwa stałe: pellet, biomasę, kotły zgazowujące drewno. Odradzamy węgiel, odradzamy kopalne paliwa stałe – podkreśla ekspert z wadowickiego ratusza.

Podobne zastrzeżenia co do dopłat na wymianę kotłów na węgiel dotyczą programu „Czyste Powietrze”. Jeśli wniosek był złożony w ubiegłym roku albo inwestycja została wykonana w ubiegłym roku, to jeszcze można sfinansować wymianę kotła na węgiel, bo wówczas jest to traktowane, jako projekt w trakcie realizacji.

Gdyby mieszkaniec chciał teraz złożyć wniosek i wymienić piec i instalację, to nie ma możliwości otrzymania wsparcia na kocioł węglowy w ramach rządowego programu „Czyste Powietrze” – tłumaczy Szymon Lukaj.

Przyznaje, że mieszkańcy odchodzą od kotłów węglowych na rzecz kotłów pelletowych czy pomp ciepła.

Edukacja to podstawa

Zgodnie z małopolskim nowym programem ochrony powietrza, gmina ma 12 godzin na przeprowadzenie kontroli interwencyjnej w odpowiedzi na zgłoszenie np. spalania odpadów, przesłane z wykorzystaniem aplikacji Ekointerwencja.

Na terenie miasta porządku pilnuje Straż Miejska, która od razu reaguje na zgłoszenia mieszkańców. Dostajemy w tej sprawie sporo sygnałów, głównie dzięki aplikacji – mówi Szymon Lukaj.

Przyznaje, że mieszkańcy mają już coraz większą świadomość czym nie wolno palić, ale część osób mimo tej wiedzy uważa, że „w swoim domu może robić wszystko”.

Zmiana takiego nastawienia zajmie pewnie trochę czasu, ale nieustannie edukujemy mieszkańców. Prowadzimy liczne akcje - z powodu pandemii głównie w internecie, i na terenie miasta. Uczymy, że to czym pali się w piecach ma znaczenie dla jakości powietrza – tłumaczy ekodoradca z Wadowic.

Zgadza, że władze miasta szykują się do zakupu drona, który będzie służył m.in. do kontrolowania jakości powietrza, spalin kominowych oraz dzikich wysypisk śmieci. Gmina pozyskała na to dotację z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W ciągu kilku miesięcy w Urzędzie Miasta powinien



pojawić się też drugi ekodoradca, który ma wspomóc Szymona Lukaję w doradztwie i pomocy mieszkańcom w wymianie kotłów i pieców emitujących zanieczyszczenia.

Promują prąd z OZE

Urzędnikom z Wadowic zależy też na rozwoju odnawialnych źródeł pozyskiwania energii, takich jak fotowoltaika. Ogłoszony został drugi nabór do gminnego programu na takie instalacje. Można dostać do 6 tys. zł na ich montaż.

Ale tylko na nowe urządzenia, a nie rozbudowę już istniejących – zastrzega wadowicki ekodoradca.

Wadowicki samorząd czeka na zmiany przepisów i uwolnienie regulacji dotyczących wytwarzania energii z OZE w miejscach jej użycia. To pozwoliłoby na stworzenie w mieście wirtualnej elektrowni czy spółdzielni energetycznej.

Dzięki temu obiekty użyteczności publicznej mogłyby wykorzystywać prąd wytwarzany w instalacjach opartych na odnawialnych źródłach energii – tłumaczy Szymon Lukaj.

To pozwoliłoby sprostać wyzwaniom wynikającym z programu ochrony powietrza. Już od 1 stycznia 2023 r. połowa prądu w budynkach użyteczności publicznej pochodziłaby z OZE, a od 1 stycznia 2025 – całość.

–blik

Chcemy być efektywni energetycznie

– Dla takich małych miejscowości jak Wadowice, gdzie zapotrzebowanie na ciepło jest niższe niż 20 MW z perspektywą możliwą do rozwijania, to aż się prosi, by stosować źródła przyjazne środowisku, nowoczesne, oparte na technologiach OZE, w tym np. źródła geotermalne – mówi Zbigniew Piskorz, prezes PEC Termowad.

PEC Termowad zajmuje się wytwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją ciepła. Jednak nadal opiera się to na technologiach węglowych, od których musimy powoli odchodzić. Jakie zmiany stoją więc przed firmą?

ZBIGNIEW PISKORZ: Przede wszystkim musimy wymienić źródło ciepła pochodzące z węgla na źródła bardziej przyjazne dla środowiska. Poza tym musimy w Wadowicach stworzyć system ciepłowniczy efektywny energetycznie.

To jest podstawowy warunek i podstawowe wyzwanie, jakie stoi przed nami. Głównie dlatego, że ten status pozwoli nam na korzystanie z pomocy finansowych różnych instytucji m.in. NFOŚiGW itd. Dla tak małych firm jak nasza, z niskim kapitałem, bardzo ważne jest korzystanie z finansowania zewnętrznego. To jest jedyna możliwość wykonania strategicznych inwestycji adaptujących system ciepłowniczy miasta do nowych wyzwań zwłaszcza środowiskowych.

Efektywność systemu ciepłowniczego można

osiągnąć poprzez: produkcję ciepła ze źródeł odnawialnych (50 proc.), produkcję ciepła z odpadów (50 proc.), produkcję ciepła w kogeneracji (75 proc.), układ mieszany (50 proc.).

My dziś niemal 100 proc. uzyskiwanego ciepła mamy z węgla, tylko niewielką część z gazu. To musimy zmienić do końca roku 2022. A to dla zakładu takiego jak nasz jest trudnym wyzwaniem.

Co więc firma zamierza zrobić?

Zmodernizowany już kocioł WR10 nr 1 będziemy adoptować do spalania biomasy, tak aby ją spalać przez następnych pięć lat. To powinno wystarczyć, aby osiągnąć 50 proc. ciepła uzyskiwanego z OZE.

Na przełomie marca i kwietnia pod nadzorem inż. Józefa Wasylowa z Biura Techniki Kotłowej z Tarnowskich Gór rozpoczynamy prace nad tym, by dostosować kocioł do biomasy.

Jest duża szansa, że to rozwiązanie będzie skuteczne i pozwoli nam przy stosunkowo niskich nakładach osiągnąć status efektywnego systemu ciepłowniczego. Jednak to jest działanie – na dziś. Na to, żeby zacząć spłacać kredyty, które wzięliśmy. To jest pierwszy krok do stabilizacji.

A co dalej?

Idziemy w stronę, aby absolutnie odejść od węgla i w mniejszym stopniu opierać się na gazie. Chcielibyśmy uniezależnić się od tych źródeł. To nie będzie proces łatwy, ale takie rzeczy się już zaczynają dziać, także w Polsce. Chcielibyśmy przekształcić istniejący

system w tzw. optymalny system ciepłowniczy dla miasta Wadowice. To powinien być bardzo nowoczesny inteligentny system ciepłowniczy na miarę miasta Wadowice, jeden z nowocześniejszych w Polsce.

Już rozpisaliśmy przetarg na opracowanie koncepcji, a potem studium wykonalności na to zadanie Chcemy zmienić całkowite podejście do tego, jak powinien wyglądać teraz i w przyszłości system ciepłowniczy naszego miasta, uwzględniający zarówno źródła ciepła, jak i sieci.

Dla takich małych miejscowości jak Wadowice, gdzie zapotrzebowanie na ciepło jest niższe niż 20 megawatów z perspektywą możliwą do rozwijania, to aż się prosi, by stosować źródła przyjazne środowisku, nowoczesne, oparte na technologiach OZE, w tym np. źródła geotermalne.

W okolicach Wadowic są źródła geotermalne?

W okolicach są, ale nie wiem czy na tyle dobre, czy na tyle wystarczające, by można było na nich opierać system ciepłowniczy. Trzeba będzie to sprawdzić.

To kiedyś było badane, ale my to chcemy jeszcze sprawdzić. Marzy nam się również rozpatrzenie możliwości budowy, zakładu termicznego przekształcania odpadów.

Nie chcemy budować dużej spalarni, a taką mikro tylko na potrzeby Wadowic. Niedaleko miasta mamy stację mechaniczno-biologicznej obróbki odpadów, która produkuje trochę paliwa alternatywnego tzw. frakcji reszkowej RDF. Mogłoby ono być siłą napędową dla naszej spalarni.

Doskonałym przykładem zastosowania tego rozwiązania w praktyce jest planowana do budowy instalacja opalana paliwem alternatywnym RDF o mocy około 5 MW na terenie ciepłowni w Zamościu.

Spalanie wywołują protesty społeczne. Firma nie obawia się tego?

Tak bywa. Coś za coś. To droga przed nami. Obawiam się wielu rzeczy. Przede wszystkim sam proces zezwoleń i zgód jest długotrwały. Jednak skoro mówimy, że węgiel jest zły, gaz niedobry, a musimy dojść do gospodarki zeroemisyjnej, bo Europa krzyczy o 2040 roku i ten nacisk na Polskę będzie silny, będziemy więc musieli do tych terminów się przygotować.

Wiadomo, gdzie miałyby powstać spalarnia?

To jeszcze nie jest do końca zbadane. Taki zakład chcielibyśmy wybudować w rejonie wysypiska śmieci oddalonego ok. 5 kilometrów od Wadowic. W firmie śmieciowej 40 proc. udziałów należy do miasta, a my jesteśmy przedsiębiorstwem komunalnym więc tu można próbować znaleźć synergję.

PEC Termowad na nią stać?

Nas na nic nie stać. My musimy szukać finansowania zewnętrznego, bo my nie jesteśmy w stanie nic finansować z własnych środków. Raz jesteśmy zadłużeni, dwa zakład jest bardzo mały. Musimy prosić gminę o dokapitalizowanie oraz szukać różnych pomocnych źródeł finansowania.

Pamiętajmy, już w niedalekiej przyszłości musimy

spełniać bezwzględnie, przepisy ochrony środowiska dla małych jednostek spalania zgodne z dyrektywą unijną MCP. My na szczęście w tym roku wyszliśmy z systemu handlu emisjami ETS. Jeszcze musimy zapłacić za uprawnienia do emisji CO2 z poprzednich lat. A to wszystko, co musimy zapłacić, to tak naprawdę jest naszym zyskiem. Wszystko musimy wydać na zakup uprawnień CO2, a to powodowało, że firma przynosiła straty. Więc z jednej strony mamy bardzo silne naciski na nas, na ekologiczne źródła ciepła, a z drugiej strony mamy taryfę regulowaną, a URE bardzo mocno pilnuje wzrostu taryfy. Jak mamy więc myśleć o rozwoju i wygospodarować na ten cel nowe środki?

Nie ma wyjścia, tylko trzeba szukać zewnętrznych źródeł finansowania.

Zgadza się. A oprócz tak ambitnych planów, jak geotermia czy spalanie biomasy, chcemy w końcu przedsiębiorstwo postawić na nogi. A do tego przydałoby się mieć w ofercie dodatkowe produkty, które można by sprzedać i na które rozpisać koszty.

Są takie pomysły?

Są. Chcemy rozwijać ofertę w zakresie dostarczania energii elektrycznej oraz ciepłej wody użytkowej. Patrząc na Kraków, który miał dużą elektrociepłownię, ale firma komunalna dostarczała mało c.w.u., a niemal każdy dom miał piecyk gazowy. Jednak odpowiednia polityka przedsiębiorstwa spowodowała, że elektrociepłownia zaczęła dostarczać ciepłą wodę mieszkańcom w znacznie większym stopniu. Jednak korzystali oni z różnych mechanizmów

wsparcia. Także w Wadowicach trzeba takie znaleźć dla spółdzielni mieszkaniowych, bo ktoś to musi wykonać. Gdy rozmawiam ze spółdzielniami, to one są chętne, bo nikt nie chce mieć piecyka w domu. Kiedy wadowickie spółdzielnie staną pod ścianą w sprawie wprowadzenia sieciowej ciepłej wody, musimy być na to przygotowani. Już zaczęliśmy działać w tym zakresie. A wprowadzenie ciepłej wody do oferty to większy przychód w lecie i dodatkowy produkt w ofercie.

To może przyciągać nowych klientów.

Musimy szukać środków i dodatkowych produktów. W tym roku pewnie tego nie załatwimy, ale w kolejnym może się uda. Najszerszym rozwiązaniem może być mały silnik gazowy, który pozwoli nam dostarczać ciepłą wodę w trybie skojarzonym, równoległe z produkcją ciepła i energii elektrycznej.

Jakie jeszcze innowacje firma chce wprowadzić?

Nie wspominałem o fotowoltaice czy raczej, szerzej mówiąc, o rozwiązaniu z technologii Power-to-Heat (P2H), lub GP2H wykorzystującej możliwość magazynowania nadwyżek energii elektrycznej (zielonej energii elektrycznej) w postaci ciepła przy wykorzystaniu współpracujących z sobą kotła elektrodowego (energia elektryczna) i akumulatora ciepła (energia cieplna).

W Wiedniu został uruchomiony program pilotażowy w zakresie inteligentnych miejskich systemów energetycznych. To bardzo interesujący projekt, podobne podejście widzielibyśmy w Wadowicach.

–rozmawiała blik

Ciepło sieciowe pomaga mieszkańcom Małopolski w walce ze smogiem

Wśród krajów Unii Europejskiej Polska plasuje się na drugiej pozycji tuż za Niemcami pod względem liczby odbiorców korzystających z miejskiej sieci ciepłowniczej. Ogrzewanie ciepłem sieciowym zyskuje na popularności i dla wielu mieszkańców, deweloperów oraz zarządców budynków staje się wyborem numer 1.

Atut podnoszący wartość nieruchomości

Ciepło sieciowe to jeden z najbezpieczniejszych, najtańszych na rynku i najbardziej komfortowych dla użytkownika sposobów ogrzewania pomieszczeń lub ciepłej wody użytkowej. W przypadku nowych inwestycji np. mieszkań stanowi atut podnoszący wartość nieruchomości i jest jednym z najważniejszych kryteriów wyboru mieszkania. Całoroczna dostępność ciepła, komfort jego użytkowania, bezpieczeństwo dla domowników, niższe koszty eksploatacji to czynniki, które coraz częściej determinują dokonanie wyboru zakupu mieszkania i trudno się temu dziwić.

Większe wykorzystanie ciepła sieciowego to mniej niskiej emisji i smogu

Ciepło sieciowe to produkt, z którego codziennie korzystają miliony odbiorców w całej Polsce. Gdyby większość budynków w polskich miastach była podpięta do sieci ciepłowniczej, jakość powietrza, którym oddychamy, uległaby znacznej poprawie. Wytwarzanie ciepła odbywa się bowiem w coraz nowocześniejszych instalacjach, spełniających najbardziej rygorystyczne normy emisyjne.

Na terenie Krakowa i Skawiny jednym z producentów energii cieplnej i elektrycznej jest elektrownia CEZ Skawina. Wytwarzane ciepło dostarcza ona lokalnemu dystrybutorowi, który za pośrednictwem sieci ciepłowniczej przesyła je do tysięcy odbiorców w tych miastach.

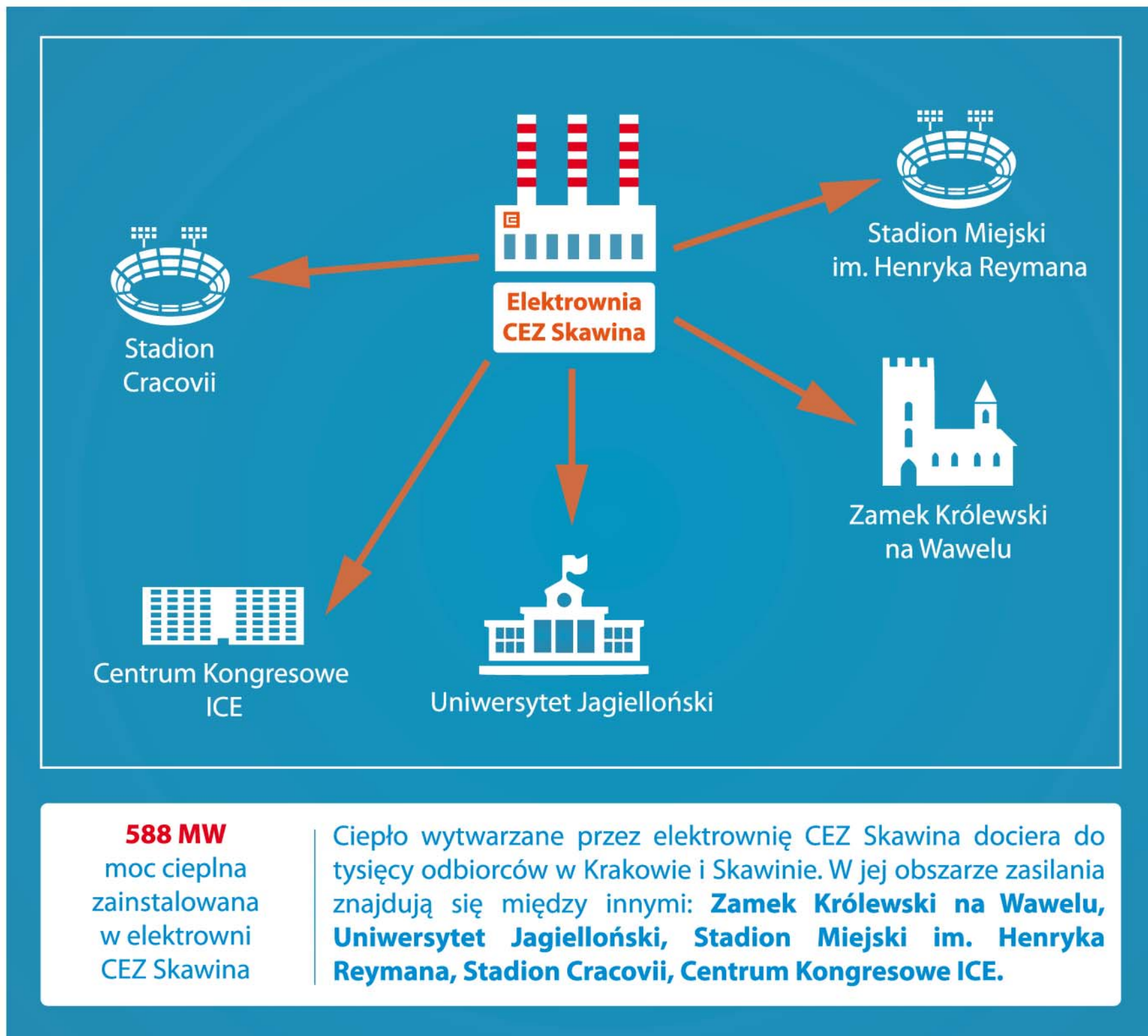
CEZ Skawina wspiera nowych odbiorców ciepła sieciowego

Deweloperzy oraz zarządcy budynków, którzy planują przyłączenie obiektu do sieci ciepłowniczej w obszarze zasilania CEZ Skawina, mają możliwość uzyskania szeroko pojętego wsparcia od przedstawicieli elektrowni. Pomogą w załatwieniu formalności oraz przy realizacji inwestycji, której celem jest podłączenie budynku do sieci ciepłowniczej, a tym samym wymiana systemu ogrzewania i podgrzewania wody użytkowej na bezpieczny, komfortowy i zdecydowanie bardziej ekologiczny.

Więcej informacji na stronach:
www.cezpolska.pl
www.cieplo-sieciowe.pl



CEZ SKAWINA



588 MW

moc cieplna
zainstalowana
w elektrowni
CEZ Skawina

Ciepło wytwarzane przez elektrownię CEZ Skawina dociera do tysięcy odbiorców w Krakowie i Skawinie. W jej obszarze zasilania znajdują się między innymi: **Zamek Królewski na Wawelu, Uniwersytet Jagielloński, Stadion Miejski im. Henryka Reymana, Stadion Cracovii, Centrum Kongresowe ICE.**



ZIELONE INWESTYCJE W KATOWICACH

Lasy, parki i coraz więcej zieleni w przestrzeni miejskiej. Tak wyglądają Katowice, jedno z najbardziej zielonych miast w Polsce. Stolica województwa śląskiego od lat inwestuje w zielone rozwiązania, które są widoczne na każdym kroku.

Nasadzenia nowych drzew, zazielenienie przystanków, budki łęgowe dla ptaków czy też zajęcia z recyklingu – to wszystko pomysły mieszkańców, które zostaną zrealizowane w tym roku w ramach I edycji tzw. zielonego budżetu.

– Nasi mieszkańcy najlepiej wiedzą, czego potrzeba w ich otoczeniu. Coraz częściej słyszałem od mieszkańców, że budżet obywatelski powinien w większym stopniu umożliwiać mieszkańcom zgłaszanie zielonych projektów. Uznaniem, że warto podjąć takie działania i tak powstał zielony

budżet. Jest on podobny do „zwykłego” budżetu obywatelskiego na etapie zgłaszania wniosków oraz ich weryfikacji. Pula 3 mln zł została rozdzielona na zadania ogólnomiejskie i dzielnicowe – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Wśród wybranych zadań znalazły się m.in. zazielenienie 22 przystanków – po jednym w każdej dzielnicy Katowic, odtworzenie małej retencji w Katowickim Parku Leśnym czy też urządzenie zielonego skweru przed Superjednostką. W Brynowie powstanie ogród deszczowy, a w Kostuchnie łąka kwietna. Poza

zazielenieniem miasta katowiczanie zgłosili propozycje, których realizacja oznacza wsparcie dla zwierząt. W tym roku na terenie Ligoty-Panewnik oraz Welnowca-Józefowca pojawią się m.in. budki łęgowe dla ptaków miejskich, takich jak sikorki, szpaki i wróble, a w Koszutce nowe hotele dla owadów.

Największy zielony projekt w historii Katowic

Połączenie wodne między stawami Morawa i Borki, drogi rowerowe, kąpieliska wraz

z zapleczem, 500-metrowa promenada, monitoring i pomosty wędkarskie – warta 50 milionów złotych rewitalizacja Doliny Pięciu Stawów będzie największym zielonym projektem w historii Katowic. Prace w terenie wystartują z początkiem 2023 roku.

W pierwszej kolejności powstanie nowa stacja żeglarska przy stawie Morawa, która ma być gotowa w połowie przyszłego roku. Budynek będzie miał trzy kondygnacje i znajdą się w nim: hangar na łódzie, szklarnia, żaglownia, magazyn oraz cztery sale spotkań. Nabrzeże zostanie przystosowane do wodowania jednostek pływających, powstaną tutaj m.in. keja i pomost dla żeglarzy, przebieralnia i natryski plażowe. Cały obiekt będzie przystosowany do użytkowania przez osoby niepełnosprawne. Nowa aranżacja terenu obejmie także uporządkowanie zieleni, wykonanie alejek dla pieszych i montaż nowego oświetlenia. Prace w terenie rozpoczną się w pierwszej połowie tego roku i zakończą w połowie 2022 roku.

Przy stawie Borki powstaną m.in. plaże rekreacyjne i moło prowadzące do wyspy, toalety, natryski, boisko do siatkówki i krag grillowy. Zainstalowany zostanie tam także monitoring i nowe oświetlenie. Borki zostaną połączone z Morawą kanałem, co zwiększy możliwości w zakresie rekreacyjnego korzystania z kajaków i łódek. Na północnym brzegu



Morawy powstanie plaża, boisko do siatkówki, toalety i natryski. Wzdłuż wschodniego brzegu powstanie drewniana promenada spacerowa. Z kolei trzy stawy Hubertusów będą miały bardziej „dziki” charakter – zostaną oczyszczone z szuwarów i połączone wąskimi kanałami. Pojawią się tam pomosty wędkarskie oraz ścieżka edukacyjna.

Okolice stawów Morawa, Borki oraz trzech Hubertusów znajdujących się na terenie katowickich dzielnic Szopienic i Burowca tworzą urokliwy, zajmujący 157 hektarów, kompleks przyrodniczo-krajobrazowy, z czego powierzchnia samych zbiorników wodnych wynosi 91 hektarów – czyli tyle, co 127 pełnowymiarowych boisk piłkarskich.